

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW PETYCJI

(NR 82)

z dnia 20 października 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 82)

20 października 2021 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Jana Piechoty (KO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- uzupełnioną odpowiedź Ministra Sprawiedliwości na dezyderat nr 37 skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie przepisów ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy dotyczących dobra dziecka,**
- odpowiedź Ministra Sprawiedliwości na dezyderat nr 45 skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie przepisów art. 62a ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zakresie pojęcia ilości nieznacznej środków odurzających lub substancji psychotropowych,**
- petycję w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie zrównania zasad opodatkowania spółdzielni z zasadami opodatkowania spółek kapitałowych korzystających z możliwości opodatkowania swoich dochodów podatkiem ryczałtowym (BKSP-144-IX-377/21),**
- petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2020 r. poz. 85 ze zm.) w zakresie rekrutacji do szkół doktorskich (BKSP-144-IX-379/21),**
- petycję w sprawie zmiany art. 197 § 1 oraz art. 200 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2020 r. poz. 1444 ze zm.) w zakresie wysokości kary (BKSP-144-IX-380/21),**
- petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz.U. z 2020 r. poz. 981 ze zm.) w zakresie umożliwienia wznoszenia budynków mieszkalnych w pobliżu elektrowni wiatrowych (BKSP-144-IX-382/21),**
- petycję w sprawie zmiany art. 11b ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2020 r. poz. 713 ze zm.) w zakresie odpowiedniego stosowania ust. 1 i 2 tego artykułu do organów jednostek pomocniczych gminy (BKSP-144-IX-385/21),**
- petycję w sprawie zmiany art. 215, art. 216, art. 218 ust. 1 oraz art. 220 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych (Dz.U. z 2020 r. poz. 105), a także zmiany art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o pracowniczych programach emerytalnych (Dz.U. z 2020 r. poz. 686 ze zm.) poprzez zastąpienie**

w sankcjach wyrazu „lub” wyrazem „albo” i dodanie na końcu tych przepisów wyrazów „albo obu karom łącznie” (BKSP-144-IX-386/21),
– petycję w sprawie zmiany niektórych ustaw w zakresie aktualizacji wymienionych w nich środków zaskarżenia (BKSP-144-IX-387/21),
– petycję w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie stosowania w postępowaniu przed komisjami lekarskimi Zakładu Ubezpieczeń Społecznych art. 139 Kodeksu postępowania administracyjnego (BKSP-144-IX-388/21).

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Piotrowski** zastępca dyrektora Departamentu Nauki Ministerstwa Edukacji i Nauki wraz ze współpracownikami, **Eliza Wiśniewska** zastępca dyrektora Departamentu Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej, **Aneta Matosek-Kozdój** naczelnik Wydziału Wsparcia Rodziny oraz Sądownictwa Rodzinnego i Nieletnich w Departamencie Spraw Rodziny i Nieletnich Ministerstwa Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Marcińczyk** główny specjalista w Departamencie Podatków Dochodowych Ministerstwa Finansów wraz ze współpracownikami, **Anna Zwolan** wicedyrektor Departamentu Orzecznictwa Lekarskiego Centrali Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wraz ze współpracownikami oraz **Marek Wójcik** pełnomocnik zarządu do spraw legislacyjnych Związku Miast Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** i **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Szanowni państwo, witam. Otwieram 82. posiedzeniu Komisji do Spraw Petycji. Stwierdzam kworum wymagane regulaminem Sejmu.

W projekcie porządku tego posiedzenia mamy następujące sprawy. W punkcie pierwszym – rozpatrzenie uzupełnionej odpowiedzi ministra sprawiedliwości na dezyderat nr 37. W punkcie drugim – rozpatrzenie odpowiedzi ministra sprawiedliwości na dezyderat nr 45. W punkcie trzecim – rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie zrównania zasad opodatkowania spółdzielni z zasadami opodatkowania spółek kapitałowych korzystających z możliwości opodatkowania swoich dochodów podatkiem ryczałtowym. W punkcie czwartym – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. W kolejnym punkcie – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny. W szóstym punkcie – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych. W punkcie siódmym – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym. W punkcie ósmym – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych. W punkcie dziewiątym – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany niektórych ustaw w zakresie aktualizacji wymienionych w nich środków zaskarżenia. W punkcie dziesiątym – rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie stosowania w postępowaniu przed komisjami lekarskimi Zakładu Ubezpieczeń Społecznych art. 139 Kodeksu postępowania administracyjnego.

Czy są uwagi do takiej propozycji porządku? Nie słyszę, zatem uznaję, iż Komisja przyjęła porządek posiedzenia.

Przystępujemy do jego realizacji. Proszę przedstawiciela ministra sprawiedliwości o przedstawienie uzupełnionej odpowiedzi na dezyderat nr 37 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie przepisów ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy dotyczących dobra dziecka.

Naczelnik Wydziału Wsparcia Rodziny oraz Sądownictwa Rodzinnego i Nieletnich w Departamencie Spraw Rodzinnych i Nieletnich Ministerstwa Sprawiedliwości Aneta Matosek-Kozdój:

Dzień dobry. Szanowna Komisjo...

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Na czas wypowiedzi można zdjąć maseczkę, żeby pani mogła swobodnie mówić i żebyśmy panią dobrze słyszeli. Bardzo proszę.

Naczelnik wydziału w departamencie MS Aneta Matosek-Kozdój:

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, Ministerstwo Sprawiedliwości popiera pisemną odpowiedź udzieloną na wniosek o uzupełnienie odpowiedzi na dezyderat nr 37. Chodziło o doprecyzowanie deklaracji zawartych w przedstawionej odpowiedzi, a dotyczących wprowadzenia ewentualnych zmian przepisów w zakresie obowiązku wzajemnego informowania się rodziców o bieżących sprawach dziecka, o stanie jego zdrowia, jak również przekazywania dokumentów dziecka pomiędzy rodzicami.

W MS podjęto prace analityczno-koncepcyjne mające na celu ocenę konieczności wszczęcia prac legislacyjnych w tym zakresie, ponieważ należy pamiętać, że przed rozpoczęciem prac legislacyjnych musi być przeprowadzona dogłębna analiza danego problemu, jak również analiza i ocena istniejących już rozwiązań prawnych. W wyniku tych prac podjęto decyzję o zwróceniu się do Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości z prośbą o przeprowadzenie badań aktowych, które miałyby na celu zbadanie problemu i skali tego zjawiska poruszonego w petycji w orzecznictwie sądów oraz zbadanie, w jakim kierunku wydawane są orzeczenia sędziów.

Z informacji uzyskanych w dniu wczorajszym wynika, że IWS potwierdził, że przeprowadza badania aktowe, które niestety napotkały na pewne problemy natury metodologicznej, ponieważ sprawy podlegające badaniu nie mają wyszczególnionej specyfikacji, nie są specjalnie ewidencjonowane. Chodzi tutaj o sprawy z zakresu szeroko pojętego wykonywania władzy rodzicielskiej. Dlatego istniały pewne problemy przy wyodrębnieniu odpowiedniej próby badawczej. Natomiast mamy nadzieję, że w jak najszybszym czasie te badania zostaną ukończone. Instytut Wymiaru Sprawiedliwości raporty i wyniki swoich badań zamieszcza na stronie internetowej, więc będą one dostępne dla każdej osoby zainteresowanej. Stąd w dniu dzisiejszym MS nie jest w stanie udzielić odpowiedzi na pytanie dotyczące ewentualnych terminów wszczęcia prac legislacyjnych i zakresu, jakim te prace miałyby być objęte, ponieważ dopiero wyniki badań IWS będą stanowić podstawę do oceny zasadności i kierunku tych zmian legislacyjnych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy zechciałaby się pani przedstawić?

Naczelnik wydziału w departamencie MS Aneta Matosek-Kozdój:

Przepraszam bardzo. To z wrażenia. Sędzia Aneta Matosek-Kozdój. Jestem naczelnikiem wydziału w Departamencie Spraw Rodzinnych i Nieletnich w MS.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję, pani naczelnik. Petycję referowała pani przewodnicząca Urszula Augustyn. Bardzo proszę o pani stanowisko.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, niestety jest to jedna z wielu materii, które są na tyle delikatne, że nie da się precyzyjnie zapisać prawa tak, żeby każda sytuacja, na którą się napotyka, mogła się do tego prawa dostosować, żeby nie było żadnych wątpliwości. Zawsze są to sprawy ludzkie i bardzo delikatne.

Cieszę się, że ministerstwo bada, jak wygląda sposób realizowania prawa i czy nie potrzeba tutaj uregulowań prawnych. Chcielibyśmy tylko mieć możliwość wglądu w to, co się będzie dalej działo. Pani informuje w swoim wystąpieniu, że taka informacja na stronie internetowej jest zamieszczona. Trochę to chyba dla nas mało. Niemniej jednak, panie przewodniczący, muszę stwierdzić, że faktycznie po tych dwóch

odpowiedziach możemy powiedzieć, że zrobiliśmy wszystko, co w naszej mocy, a więc przyjmujemy odpowiedź.

Rekomenduję szanownej Komisji, żebyśmy tę odpowiedź przyjęli, trzymając jednocześnie kciuki, żeby ministerstwo doprowadziło do jakiegoś konkretnego rozstrzygnięcia i pokazało, w jakim kierunku uszczegółowienie prawa w tej sytuacji byłoby potrzebne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Proszę, pan poseł Grzegorz Wojciechowski.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, każdy organ, który rozpatruje sprawę dziecka, ma obowiązek tego dziecka wysłuchać i w miarę możliwości uwzględnić jego oczekiwania. Ani w sprawach, które toczą się przed sądem, gdzie organem jest sąd, ani w żadnych innych sprawach właściwie nie spotykamy się z sytuacją, kiedy dziecko jest w swojej sprawie słuchane. Nie dotyczy to tylko sprawy opieki rodzicielskiej czy jakiegoś decydowania w sprawach związanych bezpośrednio z egzystencją tego dziecka, ale w sprawach majątkowych.

Byłem przez wiele lat biegłym sądowym i bardzo często sporządzałem opinie w sprawach majątkowych. W tych sprawach często było również dziecko np. jako spadkobierca, którego reprezentowała matka, kurator czy ktoś inny. Natomiast ani razu nie spotkałem się z tym, żeby sąd się pokusił i to dziecko przesłuchał, jakie ono ma oczekiwania i pomysły na dział spadku czy w sprawach zbycia majątku i wielu innych sprawach. Przecież ta sprawa dotyczy bezpośrednio tego dziecka. W tych sprawach, w których występowałem, nie spotkałem się z tym, żeby sąd wysłuchał dziecka. Jest to ewidentne.

Podstawą dalszych działań jest to, żeby dziecko było w sądach słuchane. Jest kilka orzeczeń Sądu Najwyższego. Nawet w jednym przypadku SN zarzucił, że nie zostało wysłuchane 5-letnie dziecko. To już nawet nie jest kwestia tego, że dziecko musi mieć ograniczoną zdolność do czynności prawnych, ale w ogóle tutaj chodzi o dziecko, które może się skomunikować.

Mówiłem przy okazji rozpatrywania tej petycji, że bardzo często dzieci w takich rodzinach, gdzie jest duży problem, są o wiele bardziej dorosłe, niż należałoby tego oczekiwać z jakiejś średniej. Warto tych dzieci posłuchać, co mają w swoich sprawach do powiedzenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję panu posłowi. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę.

Jest zatem rekomendacja, byśmy przyjęli uzupełnioną odpowiedź ministra sprawiedliwości na dezyderat nr 37 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego dotyczących dobra dziecka. Czy wobec rekomendacji są uwagi? Nie słyszę, zatem stwierdzam, iż Komisja podjęła taką decyzję i przyjęła odpowiedź.

W punkcie drugim ponownie proszę przedstawiciela ministra sprawiedliwości o przedstawienie odpowiedzi na dezyderat nr 45 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie przepisów art. 62a ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zakresie pojęcia ilości nieznacznej środków odurzających lub substancji psychotropowych. Kto z państwa?

Główny specjalista w Departamencie Legislacyjnym Prawa Karnego MS Beata Wiraszka-Bereza:

Beata Wiraszka-Bereza, główny specjalista w Wydziale Prawa Karnego MS.

Chciałabym podtrzymać główne tezy MS, które zostały zawarte w odpowiedzi wystosowanej do państwa Komisji. Sprowadzają się one przede wszystkim do wskazania problemów technicznych związanych z określeniem ilościowym wszystkich substancji, których posiadanie jest zabronione – czy to środków odurzających, czy substancji psychotropowych, na poziomie ustawy wraz z określeniem górnej granicy ilości

substancji dopuszczalnej do posiadania, która mogłaby być uznana za ilość nieznaczną. Umieszczenie takiej listy na poziomie ustawy w sytuacji, w której pojawiają się nowe substancje, których posiadanie zapewne za jakąś chwilę będzie zabronione, wymagałoby każdorazowo zmiany ustawowej, co siłą rzeczy obejmuje dłuższy proces legislacyjny niż w przypadku zmian, których można dokonać rozporządzeniem ministra zdrowia, w którym w tej chwili znajduje się wykaz takich substancji zabronionych. To jest pierwsza uwaga o charakterze techniczno-legislacyjnym.

Drugim argumentem, który został przedstawiony w odpowiedzi na kolejną wersję tego postulatu, aby określić listę substancji najczęściej używanych wraz z określeniem ilościowym granicy, od której można byłoby mówić, że ilość już nie jest nieznaczną... Tu również MS ma zastrzeżenia w tym zakresie, dlatego że to jest w pewnym sensie rozwiązanie, które nie zmienia obecnego stanu prawnego. Co z tego, że wprowadzimy pewne kryteria ilościowe co do określonych substancji, gdy mamy sytuację, w której w przypadku pozostałych substancji będziemy się musieli kierować kryteriami wypracowanymi już w tej chwili w doktrynie i w orzecznictwie?

Niezależnie od tego, które są zawarte w tej odpowiedzi, pragnę państwu zwrócić uwagę, że zarówno doktryna, jak i orzecznictwo wypracowały dość jasne kryteria oceny nieznacznego ilości środka odurzającego czy substancji psychotropowych. Sądy powszechnie stosują przede wszystkim nie tylko kryterium ilościowe. W orzeczeniach, które już w tej chwili są powszechnie wydawane, oprócz samej ilości substancji zakazanej bierze się również pod uwagę stężenie tej substancji.

W kontekście art. 62a, czyli tego artykułu, który daje możliwość umorzenia postępowania wobec sprawcy, który taką nieznaczną ilość środka odurzającego lub substancji psychotropowej posiada na własny użytek, jest to instrument, który służy pewnej indywidualizacji reakcji prawnokarnej. Ocenia się więc nie tylko ilość i stężenie posiadanych środków, ale także jakby indywidualną sytuację danej osoby w kontekście – mówiąc krótko – zażywanych zwykle przez nią środków. Pragnę zwrócić uwagę, że paradoksalnie wprowadzenie kryterium ilościowego ze sztywno określoną górną granicą automatycznie wyrzucałoby poza nawias takie osoby, w których przypadku to przekroczenie górnej granicy byłoby na poziomie miligramów. Trzeba byłoby następnie kwalifikować je z przepisu surowszego, mówiąc krótko. Można się zastanawiać, czy wtedy możliwe byłoby zastosowanie przepisu art. 62a, który stanowi instrument indywidualizacji odpowiedzialności karnej w sytuacji, w której osoba rzeczywiście posiada nieznaczną ilość środków odurzających na własny użytek. Sąd dojdzie jednakowoż do wniosku, że w tym wypadku..., to nie jest jedyne kryterium. Sam fakt posiadania nieznacznego ilości środków odurzających na własny użytek to nie jest jedyne kryterium. Sąd musi ocenić, czy w tym wypadku nie jest konieczne jednak mimo wszystko wymierzenie kary, a nie umorzenie postępowania. Ocenia przy tym zarówno okoliczności sprawy, jak i stopień społecznej szkodliwości w danym przypadku.

Ministerstwo Sprawiedliwości nie rekomenduje realizacji tego postulatu. Tak jak mówię, wprowadzenie sztywnych granic określających górną granicę ilościową, przy której można byłoby mówić o nieznacznym ilości posiadanych środków odurzających, niweczyłoby generalnie cel przepisu art. 62a, jakim jest generalnie ocena indywidualna działania danego sprawcy w kontekście posiadania przez niego środków odurzających. Podtrzymuję w tym kontekście stanowisko ministra sprawiedliwości co do tego, że postulaty wydają się być niezasadne. Nie rekomendujemy ich wprowadzenia.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję bardzo. Mam też poczucie, że nadmierna kazuistyka jest dość ryzykowna. Oczywiście z jednej strony dajemy bardzo obiektywne, konkretne kryterium oceny, ale z drugiej strony indywidualne sytuacje mogą być gdzieś na pograniczu. Rzeczywiście wtedy ta bardzo sztywno określona granica środków na własny użytek może być przeszkodą we właściwej ocenie sytuacji konkretnego człowieka, konkretnego zdarzenia.

Petycję referował pan poseł Robert Warwas. Niestety nie ma pana posła. Natomiast zgodnie z rekomendacją naszego stałego doradcy pana Krzysztofa Patera chciałbym

rekomendować przyjęcie tej odpowiedzi ministra sprawiedliwości. Czy ktoś z państwa w tej sprawie chciałby jeszcze zabrać głos? Nie słyszę.

Czy wobec rekomendacji są uwagi? Nie słyszę, zatem stwierdzam, iż Komisja przyjęła odpowiedź ministra sprawiedliwości na dezyderat nr 45 w sprawie ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zakresie pojęcia ilości nieznaczej środków odurzających lub substancji psychotropowych. Dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Proszę pana posła Grzegorza Wojciechowskiego o przedstawienie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie zrównania zasad opodatkowania spółdzielni z zasadami opodatkowania spółek kapitałowych korzystających z możliwości opodatkowania swoich dochodów podatkiem ryczałtowym.

Posel Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, petycja jest bardzo krótka. Jest do niej dołączony projekt zmian ustawowych. Ten projekt dotyczy czterech ustaw. Petycja została złożona prawidłowo. Zachodzą wszelkie przesłanki, żeby mogła być rozpatrywana przez Wysoką Komisję.

Jak już wspomniał pan przewodniczący, petycja dotyczy zrównania opodatkowania czy też wprowadzenia możliwości opodatkowania, bo tak może będzie bardziej precyzyjnie, podatkiem ryczałtowym spółdzielni. Autor nie wskazuje, o jakie spółdzielnie tutaj chodzi, a więc należy przyjąć, że wszystkie spółdzielnie, które są na rynku, tj. banki spółdzielcze, spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe (SKOK), spółdzielnie mieszkaniowe, socjalne, producenckie czy też rolnicze i wszystkie inne. Zmiany byłyby wprowadzone w czterech ustawach, jak już wspomniałem. Chodzi tutaj o ustawę o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawę o rachunkowości, Ordynację podatkową oraz Kodeks karny skarbowy.

Do tego projektu jest również dołączone uzasadnienie. Dołączona jest też opinia Biura Analiz Sejmowych szczegółowo analizująca treść tej petycji oraz stanowisko ministra finansów, funduszy i polityki regionalnej. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, może nie będę już szczegółowo omawiał opinii, natomiast skupię się na istotnych sprawach, które może nie wynikają z opinii, ale przede wszystkim ze stanowiska Ministerstwa Finansów.

Chodzi o to, czy te podmioty są takie same. Otóż, jak słusznie zauważa minister finansów, te podmioty nie są takie same, ponieważ działają na podstawie zupełnie innych przepisów, a działają na podstawie różnych przepisów, dlatego że mają różne cele. Zupełnie inne cele mają spółki prawa handlowego działające na podstawie Kodeksu handlowego, a inne cele ma spółdzielnia. Inna jest odpowiedzialność, inny jest sposób zarządzania, inne są cele. W przypadku spółdzielni również są cele społeczne. Tych różnic naprawdę jest bardzo dużo. W Polsce właściwie nie działają spółdzielnie uczniowskie, ale we Francji tych spółdzielni działa ponad 40 tys. Biorąc pod uwagę różnice, które są w sposobie działania i zarządzania, odpowiedzialności członków spółdzielni czy też akcjonariuszy spółek prawa handlowego, jest pewna swoboda ze strony ministerstwa do kształtowania polityki fiskalnej.

Wydaje się, że w tym zakresie Komisja nie powinna mieć jakichś własnych przemyśleń i projektów, tak jak dotychczas to praktykujemy. Z taką inicjatywą powinien wystąpić minister finansów. W piśmie minister finansów wskazuje, że to rozgraniczenie między spółkami a spółdzielniami jest zamierzone i sposób opodatkowania jest zamierzony. Wskazuje, że charakter opodatkowania w formie ryczałtu jest proinwestycyjny.

Jako wieloletni spółdzielca i członek rad nadzorczych spółdzielni muszę stwierdzić, że w przypadku spółdzielni nie do końca mogłoby to być korzystne dla działania i rozwoju spółdzielni. Chodzi o to, że w spółdzielniach mamy fundusz udziałowy i fundusz zasobowy. Nadwyżka bilansowa jest albo w całości przekazywana na fundusz zasobowy, albo też wypłacana jest swego rodzaju dywidenda, ale tylko z części. Bardzo często w niektórych spółdzielniach jest to uregulowane statutowo. Problem spółdzielni czasami wynika z tego, że fundusz udziałowy rozjeżdża się z funduszem zasobowym. Fundusz udziałowy jest zbyt mały. Biorąc pod uwagę, że każdy udziałowiec bez względu na to,

czy ma jeden udział, czy ma ich więcej, ma jeden głos, jest ryzyko wrogiego przejęcia spółdzielni, a zachęca do tego właśnie to, że przyczyniając się w niewielkim stopniu do funduszu udziałowego, który jest niewielki w stosunku do zasobowego, można mieć znaczący wpływ na całość funduszy spółdzielni.

Wydaje mi się, panie przewodniczący, że ta odpowiedź, która dotarła do Komisji, jest wyczerpująca i wskazuje, że te różnice, które są, są różnicami zamierzonymi. Pozostaje chyba podziękować składającemu petycję za nakład pracy i ciekawą inicjatywę, którą być może ministerstwo wykorzysta w dalszych pracach. Jednak proponuję nie przyjmować tej petycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?

**Ekspert w Departamencie Podatków Dochodowych Ministerstwa Finansów
Małgorzata Roman:**

Ze strony MF, jeżeli można.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Bardzo proszę. Zapraszam.

Ekspert w departamencie MF Małgorzata Roman:

Małgorzata Roman, Departament Podatków Dochodowych.

Pan poseł Wojciechowski bardzo dobrze streścił pismo i opinię MF. Odnosił się do najważniejszych punktów. Dlatego, tak jak planowałyśmy, nie będziemy już odczytywać w całości tego stanowiska, które jest bardzo długie. Rozumiem, że państwo się z nim zapoznali.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Tak, posiadamy to stanowisko. Nie ma potrzeby.

Ekspert w departamencie MF Małgorzata Roman:

Odniosę się tylko bardzo zwięźle w punktach do najbardziej istotnych rzeczy.

Zatem należy podkreślić, że w ostatnich miesiącach toczyły się intensywne prace nad systemem opodatkowania ryczałtem, tzw. estońskim CIT. W szczególności była procedowana nowelizacja ustawy o CIT, jak też pozostałych ustaw. W ramach tej nowelizacji nastąpiło czy też nastąpi rozszerzenie katalogu podmiotów uprawnionych do korzystania z tego systemu, w szczególności o spółki komandytowe i komandytowo-akcyjne.

Natomiast rozszerzenie o spółdzielnie byłoby – przynajmniej na tym etapie – przedwczesne i nieuzasadnione. Do głównych powodów tego, że uznajemy to za przedwczesne, należy po pierwsze to, że system opodatkowania ryczałtem jest bardzo nowym systemem. W założeniach strony rządowej jego rozwój ma na razie postępować stopniowo.

Po drugie, tak jak analizowaliśmy przedłożony projekt wnioskodawcy, to w naszej ocenie nie jest wystarczające proste dodanie słów „spółdzielni” czy też gdzieś zastąpienie sformułowania „kapitał” poprzez „fundusz”. Jesteśmy przekonani, że byłyby potrzebne jeszcze dodatkowe analizy, żeby być przekonanym, jak te przepisy mogą bardziej właściwie odzwierciedlić różnorodność spółdzielni. Po prostu jest tutaj potrzebna dodatkowa praca i potrzebne są przemyślenia. Ta różnorodność spółdzielni, o której mówił pan poseł, na razie stoi na przeszkodzie.

Po trzecie, jak też wspominał pan poseł, te przepisy mogłyby w pewnym zakresie spółdzielniom zaszkodzić. Tu jako przykład można przywołać tzw. ukryte zyski, które również podlegają opodatkowaniu w systemie ryczałtu. Nie wchodząc w szczegóły, mogłyby to być np. pożyczki ze strony spółdzielni, na jakieś wydatki o charakterze reprezentacyjnym. Trudno tu jakby wejść w kazuistykę. Natomiast mogłoby to stanowić dodatkowe opodatkowanie ponad to, co spółdzielnie dzisiaj już są zobowiązane uregulować w systemie klasycznego CIT. Należy również zwrócić uwagę, że tzw. estoński CIT nie pozwala na korzystanie ze zwolnień z opodatkowania przewidzianych w systemie klasycznego CIT, a w tym zakresie spółdzielnie obecnie korzystają z licznych

zwolnień. Należy więc przeanalizować, w jakim zakresie włączenie spółdzielni byłoby dla nich korzystne.

Podsumowując te wszystkie rozważania i szczegóły zawarte w piśmie, na ten moment w procedowanej nowelizacji nie było możliwe uwzględnienie spółdzielni. Było natomiast możliwe dodanie spółdzielni do podmiotów uprawnionych do korzystania z innego rozwiązania, tzw. funduszu na cele inwestycyjne. Co do opodatkowania ryczałtem, to ministerstwo będzie brało pod uwagę ten aspekt w przyszłych pracach.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę.

Rekomendacja zatem jest taka, by nie uwzględnić żądania będącego przedmiotem przedstawionej petycji. Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę, zatem stwierdzam, iż Komisja podjęła taką decyzję. Dziękuję również pani.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Proszę panią przewodniczącą Urszulę Augustyn o przedstawienie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce w zakresie rekrutacji do szkół doktorskich.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Państwo przewodniczący, szanowni państwo, przedmiotem petycji jest żądanie zmiany art. 200 ust. 2 wspomnianej przez pana przewodniczącego ustawy. Autor petycji sugeruje nam, by ujednoczyć na poziomie ustawowym zasady rekrutacji kandydatów do szkół doktorskich, które obecnie są ustalane przez senaty lub rady naukowe uczelni. Nie jest to przedstawione w formie konkretnej propozycji legislacyjnej, a jest tylko sugestią autora petycji. Autor petycji uzasadnia to w ten sposób, że chciałby zlikwidować duże różnice w zakresie procedur w poszczególnych szkołach, a także oceny dotychczasowego dorobku kandydata. Jego zdaniem, gdyby to zostało zrobione, to wtedy kandydaci mieliby poczucie stabilizacji oraz świadomość, że podejmując określone działania, mają realne szanse na dostanie się do szkoły doktorskiej.

Warto wspomnieć w tym momencie, że szkoły doktorskie to są nowe instytucje w polskim systemie nauki i szkolnictwa. Zostały one powołane 1 października 2019 r. Zdaniem ustawodawcy, a właściwie to zdaniem ministerstwa, było to spowodowane niską efektywnością kształcenia na studiach doktoranckich, ponieważ tak uzasadniano, że często te studia nie kończyły się obroną pracy doktorskiej. W związku z tym przyjęto nowe rozwiązanie. W tym nowym modelu uznano, że doktorantów będzie około 40% mniej, ale za to szkoły doktorskie wykształcą co najmniej tyle samo doktorów, co wcześniej. Faktycznie zmiany od razu widać, bo chcę państwu powiedzieć, że pierwszy rok akademicki, kiedy te szkoły działały, to był rok 2019/2020. Wtedy kształciło się około 4 tys. nowych doktorantów. Dla porównania w tym samym roku w starej formule studiów doktoranckich kształciło się prawie 30 tys. doktorantów. To jest moje przemyślenie. Nie wiem, czy ten skutek, jaki chciano osiągnąć, miał być akurat taki. W moim pojęciu to, że ludzie studiuje, to jest akurat ze wszech miar dobre.

Teraz wracając do zmiany, którą proponuje autor petycji, otóż chodzi o przepis art. 200 ust. 2. Przewiduje on, że rekrutacja do szkoły doktorskiej odbywa się w drodze konkursu na zasadach określonych przez senat albo radę naukową uczelni, które mają w tej mierze znaczną swobodę. To jest coś, co gwarantuje uczelniom także konstytucja. Ustawowo zostało zastrzeżone tylko to, że do szkoły doktorskiej może być przyjęta osoba, która posiada tytuł zawodowy magistra, magistra inżyniera albo równorzędny, albo taka osoba, która ma wybitne osiągnięcia naukowe, a jest absolwentem studiów pierwszego stopnia lub studentem, który ukończył trzeci rok jednolitych studiów magisterskich. Uczelnie mają obowiązek udostępniania zasad rekrutacji nie później niż pięć miesięcy przed rozpoczęciem rekrutacji. Miejsca w tych szkołach są limitowane. Nabór jest prowadzony w oparciu o określone kryteria. Oczywiście chodzi o to, żeby odpowiednio wypunktować dotychczasowe osiągnięcia kandydatów – to, co jest założeniem tego wstępu na studia doktoranckie.

Mamy więc swobodę uczelni. Mamy sposób przyjęcia do tych szkół doktorskich, który jest uzgadniany czy też sugerowany przez senat albo przez radę naukową uczelni.

Za każdym razem, kiedy okazuje się, że ktoś jest z tego tytułu niezadowolony bądź też chciałby się odwołać, to odwołuje się zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego. Sprawdzamy, jak to funkcjonuje. Jak zawsze, wokół takich sytuacji i decyzji występują spory, nawet spory sądowe. W niedawnym orzeczeniu Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu, notabene korzystnym dla kandydata, stwierdza się, że wprowadzona ustawą zasada pozostawienia senatowi albo radzie naukowej znacznej swobody w określeniu zasad konkursu mieści się w ramach autonomii szkół wyższych gwarantowanej przez konstytucję w art. 70 ust. 5. Zresztą orzecznictwo podkreśla raz jeszcze, że od każdej z tych decyzji, które są niezgodne z oczekiwaniem przyszłego czy niedosłusznego doktoranta, można się odwoływać zgodnie z przepisami k.p.a., a więc każda z uczelni stara się bardzo, żeby uzasadnić w taki sposób swoją decyzję, żeby potem sądownie nie było z tego tytułu żadnych kłopotów.

Raz jeszcze, reasumując, gdybyśmy dostosowali się do żądania, które jest przedmiotem tej petycji, to po pierwsze ograniczylibyśmy swobodę akademicką, a po drugie taka zmiana wymagałaby podejścia systemowego, a więc poważnych zmian. W związku z tym chciałabym prosić Wysoką Komisję, abyśmy nie uwzględniali żądania zawartego w treści tej petycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Proszę bardzo, pan.

Zastępca dyrektora Departamentu Nauki Ministerstwa Edukacji i Nauki Tomasz Piotrowski:

Dzień dobry. Tomasz Piotrowski, zastępca dyrektora Departamentu Nauki Ministerstwa Edukacji i Nauki.

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, my też negatywnie opiniujemy żądanie przedstawione w petycji. Tak jak pani przewodnicząca wspomniała, szkoły doktorskie są nowym tworem, który dopiero rozpoczął swoje funkcjonowanie. Całkowicie zmieniono podejście do kształcenia doktorantów. Mniejszy nacisk jest kładziony na studiowanie, a większy na walor naukowy przygotowania rozprawy doktorskiej. Chciałbym się odnieść do danych, które były zawarte w opinii BAS. Trzeba zauważyć, że to były dane tylko z jednego rocznika, jeżeli chodzi o szkoły doktorskie. To około 4 tys. osób. A dane w zakresie studiów doktoranckich były ze wszystkich czterech roczników. Czyli wciąż jest dużo mniej tych doktorantów ze szkół doktorskich, ale przykładowo w roczniku 2014/2015 na studia doktoranckie przyjęto 10 tys. doktorantów. To już troszkę inaczej wygląda.

Jeszcze odnośnie do skuteczności kształcenia na studiach doktoranckich, to z rocznika 2014/2015, ponieważ od wtedy dopiero są zbierane dane w systemie Polon przygotowanym przez ministerstwo, do zeszłego roku 60% doktorantów zostało skreślonych z listy doktorantów. To wskazuje na niską skuteczność. Do zeszłego roku, czyli po 5 latach studiowania, a standardowo to studiowanie powinno trwać 4 lata, jedynie 11% doktorantów uzyskało stopień doktora. Na razie staramy się zwiększyć skuteczność uzyskiwania stopnia doktora w wyniku kształcenia doktorantów, ale musimy jeszcze poczekać na pełny cykl kształcenia w szkołach doktorskich.

Co do kwestii, które jeszcze podniesiono w petycji, z uwagi na zmianę charakteru kształcenia na bardziej naukowy dano dużo większą swobodę. W ustawie są wskazane tylko ramy funkcjonowania szkół doktorskich. Reszta jest do uregulowania przez uczelnie czy instytuty. Są regulaminy i programy kształcenia czy zasady rekrutacji. W związku z tym specyfika szkół doktorskich jest bardzo różna z uwagi na różne dyscypliny nauki czy sztuki. Są różne struktury funkcjonowania w tej szkole. Stąd też uważamy, że zasady rekrutacji powinny być dostosowane do danego programu kształcenia czy danej szkoły doktorskiej funkcjonującej w podmiocie.

Takim elementem, który jest istotny, jest to, co wskazała pani przewodnicząca, że zasady rekrutacji wraz z programem kształcenia muszą być opublikowane co najmniej na pięć miesięcy przed rozpoczęciem rekrutacji. Naszym zdaniem jest to wystarczający czas, żeby potencjalni kandydaci mogli się przygotować do rekrutacji w swoim bądź innym podmiocie. Trzeba też jasno zauważyć, że nie trzeba się rekrutować do szkoły

doktorskiej w podmiocie, gdzie się ukończyło studia. Programy kształcenia i reguły rekrutacji są umieszczane na stronach podmiotowych uczelni. Można z nich sobie wybrać dogodny dla siebie program kształcenia.

Dodatковым elementem, na który należy zwrócić uwagę, jest fakt, iż zasady rekrutacji będą brane pod uwagę podczas ewaluacji kształcenia w szkołach doktorskich. Jest to jedno z kryteriów ustawowych, szeroko rozwinięte w rozporządzeniu wykonawczym. Będzie sprawdzana jakość procesu rekrutacji, jego przejrzystość i merytoryczny charakter.

To tyle z mojej strony. Ministerstwo negatywnie opiniuje żądania przedstawione w petycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę.

Jest rekomendacja, by nie uwzględnić żądania będącego przedmiotem przedstawionej petycji. Czy są uwagi wobec tej rekomendacji? Nie słyszę, zatem stwierdzam, iż Komisja podjęła taką decyzję.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Proszę pana posła Grzegorza Wojciechowskiego o przedstawienie petycji w sprawie zmiany art. 197 § 1 oraz art. 200 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny w zakresie wysokości kary.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, petycja dotyczy art. 197 i art. 200 k.k. Zgłaszający petycję wnosi, aby dolną granicę podnieść do 3 lat pozbawienia wolności, a górną do 15 lat pozbawienia wolności, a także umożliwić orzekanie kary 25 lat pozbawienia wolności. Petycja spełnia wszystkich wymogi formalne, aby mogła być rozpatrywana. Do petycji załączona jest opinia BAS szczegółowo opisująca treść petycji.

Może pokrótce tylko przedstawię najistotniejsze rzeczy, które należałoby tutaj przedstawić. Chodzi o przestępstwa przeciwko osobom małoletnim, przede wszystkim gwałty i inne tego typu przestępstwa. W tym wypadku chodzi o osoby do ukończenia 15 roku życia. Autor petycji wskazuje, że liczba tych przestępstw wzrasta.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, trudno jest powiedzieć w przypadku tych przestępstw, czy liczba ich rośnie czy też nie, bo dobrze wiemy, że znaczna część tych przestępstw po prostu nie jest zgłaszana. To jest tak, że im te przestępstwa są lepiej ścigane, a sprawcy takich przestępstw częściej zasiadają na ławie oskarżonych, tym tych przestępstw jest więcej zgłaszanych. Samo podwyższenie kar... Kara musi być adekwatna do czynu, natomiast nie może być wymierzana sprawcy, który popełnił dany czyn, bo akurat on został złapany i jemu to udowodniono, a dziesięciu innym sprawcom nie, więc kara jest wyższa z uwagi na to, że tamtych nie skazano. Nie do końca się zgadzam z tym sposobem myślenia. Przede wszystkim kara musi być nieuchronna, natomiast zaostrzanie kar w przypadku, kiedy penalizacja tego typu przestępstw, jak wiemy to ze statystyki, nie zawsze jest nieuchronna, chyba mija się z celem.

Zdaniem składającego petycję drugim celem jest zwiększenie możliwości wymiaru sprawiedliwości co do orzekania wyższej kary. Podobnie zresztą powiedziałem przy referowaniu pierwszej petycji, że tutaj należy całą politykę karną włączyć w jakiś system, który musi stanowić pewną spójną całość. Nie mogą odbiegać od polityki karnej poszczególne przestępstwa, bo akurat – nie wiem – z jakichś powodów ktoś uważa, że te przestępstwa powinny być wyżej penalizowane. Jak już powiedziałem, według mnie tutaj podstawą powinna być przede wszystkim nieuchronność kary. Należy dołożyć wszelkiej staranności, aby te przestępstwa były ujawniane i aby kara w stosunku do sprawców tych przestępstw była nieuchronna.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, problem jest bardzo ważny i istotny. Proponuję jednak wystąpić z dezyderatem do ministra sprawiedliwości z zapytaniem, czy zamierza w najbliższym czasie dokonywać tego typu zmian, a jeżeli zamierza, to czy te zmiany będą szły w kierunku takim, jaki przedstawił autor petycji. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Panie pośle, mam duże obawy co do w ogóle naszego zaangażowania w takie sprawy. Mam wrażenie, że to jest jednak sprawa, która dotyczy fundamentu systemu. Tak jak pan mówi, efektywność ścigania pewnych przestępstw to nie jest tylko sprawa wysokości kary. Mam wrażenie, że to nie jest tryb dla petycji. To jest absolutnie fundamentalne. Myślę, że z tego powodu jednak nie podejmowałbym dalszych działań. Rekomendowałbym, żeby jednak nie uwzględnić tego żądania, bo trzeba przekonać rząd, ministra sprawiedliwości, grupę posłów, prezydenta i podjąć inicjatywę w trybie podstawowym. Moim zdaniem zaostrzenie kar jest bardzo ryzykownym wkraczaniem w system prawa i jego fundamenty.

Czy ktoś z państwa zgłasza się w tej sprawie? Nie słyszę, zatem bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przedstawiłem tutaj wniosek odnośnie do dezyderatu. Przyznaję, że mój wniosek w zasadzie stoi obok tej petycji. Nie dotyczy treści petycji. Gotów jestem się z tego wycofać, ponieważ to jest, jak słusznie pan przewodniczący zauważył, kwestia pewnej struktury i polityki karnej. Stąd mój wniosek, który stoi obok tej petycji, bo przyznaję, że wniosek o dezyderat nie dotyczył kwestii podniesionych w petycji.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

To tym bardziej nie wykraczajmy...

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Być może moglibyśmy uzyskać taką wiedzę, która może się przydać przy okazji innych spraw. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Myślę, że jednak powinniśmy się trzymać granic petycji, bo to jest obszar...

Rekomendowałbym jednak, byśmy nie uwzględnili żądania będącego przedmiotem przedstawionej petycji. Czy wobec takiej rekomendacji są zastrzeżenia? Nie słyszę, zatem uznaję, iż Komisja podjęła taką decyzję. Dziękuję.

W kolejnym punkcie także proszę pana posła Wojciechowskiego o przedstawienie petycji, tym razem w sprawie zmiany ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych, dotyczącej umożliwienia wznoszenia budynków mieszkalnych w pobliżu elektrowni wiatrowych.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, jak pan przewodniczący powiedział, petycja dotyczy wznoszenia budynków mieszkalnych w obrębie 10H, tj. 10-krotności wysokości elektrowni wiatrowej liczonej od podstawy do samego śmigła turbiny elektrowni wiatrowej, łopaty, czy jak ją nazwać.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, obecnie obowiązujące przepisy były w zasadzie pierwszymi przepisami, które regulują tę kwestię. Poprzednie przepisy w ogóle nie ujmowały kwestii elektrowni wiatrowych, turbin wiatrowych. W międzyczasie badania przeprowadzone w wielu krajach doprowadziły do tego, że jednak stwierdzono szkodliwość turbin wiatrowych na zdrowie człowieka. Została nawet opisana jednostka chorobowa, która została nazwana syndromem turbin wiatrowych. Jeśli chodzi o odległości, w których oddziałują na żywe organizmy infradźwięki, bo głównie podstawą są tu infradźwięki, a także migotanie i kwestia cienia rzucanego przez łopaty takiej turbiny, różnie to jest podawane. Czasami są to odległości 4 km, a czasami 8 km. Badania australijskie wskazują np. na 8 km, ale tam z kolei teren jest bardziej płaski, więc być może infradźwięki tak daleko się roznoszą, a niekoniecznie w naszych warunkach działają tak daleko, chociaż nie mamy swoich badań w tym zakresie.

Jak zwykle bywa z takimi przepisami, które wchodzą w życie po raz pierwszy, nie zawsze do końca są dopracowane i pozostawiają wiele zaszłości. Chodzi o to, że elektrownie wiatrowe, które były budowane czasami w odległości mniejszej niż 150 m, a często 150 m to jest 1H – wysokość od podstawy do szczytu łopaty... Tam są budynki

mieszkalne. Tam mieszkają ludzie. Bardzo często czy najczęściej postępowanie dotyczące lokalizacji turbiny wiatrowej było prowadzone bez ich udziału. Ci ludzie nie mogą w żaden sposób wybudować nowych budynków, siedliska dla własnego dziecka. To są bardzo często tereny wiejskie, a wiadomo, że rolnicy czy w ogóle ludzie mieszkający na terenach wiejskich są o wiele bardziej przywiązani i zżyci ze swoją nieruchomością niż osoby mieszkające na terenach miejskich. Bez ich udziału czy też nawet z ich udziałem, ale w innych warunkach, w których można było rozbudować czy wybudować nowe siedlisko, została podjęta decyzja o lokalizacji turbiny i teraz nie są w stanie niczego rozbudować. Po wejściu nowych przepisów okazało się, że nie jest możliwa rozbudowa siedliska.

Jak słyszeliśmy, były kilkukrotne podejścia do zmiany przepisów, jednak nadal te przepisy nie są zmienione. Mówi się o zmniejszeniu 10-krotności na 5-krotność czy też na jakąś odległość, jak wskazuje autor petycji, chociażby 500 m. Problem wymaga niewątpliwie pilnego uregulowania. To jest troszkę taka sytuacja jak w przypadku linii energetycznych, że inna jest odległość od budynku mieszkalnego dla wybudowania linii energetycznej, a inna odległość budynku mieszkalnego od linii energetycznych, dlatego że linię energetyczną w zależności od napięcia budujemy – założymy – w odległości 5 m, natomiast budynek mieszkalny od linii możemy wybudować w odległości 12 m z uwagi na to, że z innych przepisów wynika, że stanowisko pracy nie może być bliżej niż 12 m. Tu jest bardzo podobna sytuacja.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, myślę, że powinniśmy jednak wystąpić z dezyderatem, w jaki sposób ministerstwo zamierza ten problem rozwiązać. Wszyscy wiemy, że są próby rozwiązania, choć zdaję też sobie sprawę, że gdyby Komisja miała wystąpić z projektem, byłoby trudno, więc dezyderat być może...

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dezyderat do ministra klimatu i środowiska?

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Tak, do ministra klimatu i środowiska. Nie wiem, czy nie do premiera by tutaj należało.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

To może do premiera, bo to dotyczy też innych ministrów, żeby premier wskazał właściwego ministra.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Żeby wskazał ministra, który może odpowiedzieć. Myślę, że dezyderat wpłynie na rozwiązanie tego palącego problemu – z jednej strony, żeby ludzie się nie budowali w strefach, gdzie może być jednak zagrożenie zdrowia, ale z drugiej strony, żeby mogli rozporządzać własną nieruchomością, która nie z ich winy znalazła się w takiej sytuacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan Marek Wójcik.

Pełnomocnik zarządu do spraw legislacyjnych Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, bardzo krótko. Chciałem poprzeć wniosek pana posła.

Chcę powiedzieć, że w tej chwili elektrownie wiatrowe mają wysokość 150–200 m, a nawet więcej, więc 10-krotność oznacza, że nie możemy lokalizować zabudowy w odległości 1,5–2 km od turbiny. Nie ma możliwości realizacji żadnej zabudowy. Tak jak pan poseł stwierdził, jeżeli ktoś wcześniej miał realizowaną tego typu inwestycję np. w odległości 600 m, to nie jest w stanie teraz wykonać czegokolwiek. Żadnej następnej inwestycji niezbędnej dla niego wykonać nie może.

Stąd prośba o to, aby móc rzeczywiście porozmawiać na ten temat, tym bardziej że z punktu widzenia samorządów także chcielibyśmy prosić o to, aby zachować kluczową zasadę, że można lokować nowe elektrownie wyłącznie na podstawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. To kolejny element, niezwykle ważny z punktu widzenia gospodarki przestrzennej. Tak więc popieramy.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Ale musimy się trzymać petycji i w ramach...

Pełnomocnik zarządu ZMP Marek Wójcik:

Wiem, ale popieramy.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Jasne. Zatem jest rekomendacja...

Pełnomocnik zarządu ZMP Marek Wójcik:

To kolejny dowód na to, że trzeba nad tym pracować.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Zatem rekomendacja, abyśmy... Tak, pan przewodniczący Jacek Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Szanowni państwo, czytając petycję, zwróciłem uwagę na pewną ciekawostkę. Gdyby literalnie zrealizować to, co proponuje wnioskodawca, doszłoby do tego, że na podstawie dokładnie tej samej ustawy można by zbudować wiatrak w odległości 10H, po czym wybudować budynki mieszkalne czy o funkcjach mieszanych w odległości np. 5H. Proszę zauważyć, jakie by to otwierało pole do korupcji, nadużyć i różnych manipulacji.

Oczywiście popieram postulat złożenia dezyderatu, natomiast chcę zwrócić uwagę na to, żeby tych...

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Ale pan poseł Wojciechowski powiedział, że nie będziemy podejmować inicjatywy, bo sprawa jest zbyt skomplikowana.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Tak, ale zwracam uwagę, że i taki aspekt w pytaniach dezyderatu powinien być wzięty pod uwagę.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję bardzo. Jest natomiast rekomendacja, byśmy wystąpili z dezyderatem do prezesa Rady Ministrów w sprawach podniesionych w petycji.

Czy wobec tej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę, zatem stwierdzam, iż Komisja podjęła taką decyzję.

Szanowni państwo, w kolejnym punkcie przypadło mi w udziale przedstawienie petycji w sprawie zmiany w ustawie o samorządzie gminnym w zakresie odpowiedniego stosowania ust. 1 i 2 art. 11b do organów jednostek pomocniczych gminy. Petycja pana S.A. jest lakoniczna i wskazuje na potrzebę dodania w art. 11b nowego ust. 2a w brzmieniu, że przepisy ust. 1 i 2 stosuje się odpowiednio do organów jednostek pomocniczych gminy.

Wnoszący petycję nie wskazuje, gdzie dzisiaj pojawiałyby się problemy ze stosowaniem przepisów o jawności funkcjonowania organów publicznych. Na to zwraca uwagę ekspert BAS, który potwierdza, że od strony formalnej petycja spełnia wymogi, by podlegać rozpatrzeniu przez Sejm, natomiast wskazuje, że autor nie uwzględnił kwestii związanych z udostępnianiem informacji przez władze lokalne, a uregulowanych w obowiązujących przepisach ustawy o dostępie do informacji publicznej. W podsumowaniu ekspert wskazuje, że regulacje nie ograniczają się jedynie do przepisów ustawy o samorządzie gminnym, a istotne znaczenie mają również zapisy ustawy o dostępie do informacji publicznej. W tych okolicznościach poddaje w wątpliwość potrzebę dokonania nowelizacji, którą postuluje wnoszący petycję.

Zanim sformułuję rekomendację końcową, to nie mogę sobie pozwolić na jej formułowanie przed wypowiedzią takiego eksperta jak pan Marek Wójcik. Bardzo proszę o pana stanowisko w tej sprawie.

Pełnomocnik zarządu ZMP Marek Wójcik:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Bardzo krótko. W pełni zgadzam się z tą propozycją, która znajduje się w opinii przedstawiciela BAS, dlatego że rzeczywiście mamy dzisiaj po pierwsze możliwość skorzystania z ustawy o dostępie do informacji publicznej w stosunku do organów władzy publicznej. Specjalnie mówię „organów

władzy publicznej”, dlatego że w przypadku jednostek pomocniczych mamy pewną wątpliwość co do tego, czy wszystkie z nich można traktować tak samo jak organy władzy publicznej. Ponieważ do kompetencji samorządu gminnego należy dookreślanie, jakie jednostki pomocnicze może tworzyć, a jest pełna dowolność w nazywaniu tych jednostek pomocniczych, w związku z tym mam poważną wątpliwość, czy nie spowoduje to większego bałaganu, niż wnoszący tę petycję sobie wyobrażał na początku.

Nie uchylamy się jako samorządy od tego, aby udzielać informacji publicznej. To jest jasne. Jest to nasz obowiązek. Natomiast chcielibyśmy, żeby w tej sprawie było przejrzyste, jasno i nie było żadnych wątpliwości, a takich jest sporo, o czym świadczy też rozległe orzecznictwo dotyczące kwestii organów władzy publicznej na szczeblu jednostki samorządu terytorialnego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Dla mnie bardzo ważne jest to, że wnioskodawca formułuje żądanie, które brzmi dość abstrakcyjnie i teoretycznie, natomiast bez faktycznego uzasadnienia pokazującego, gdzie pojawiają się kolizje, dlaczego trzeba by wprowadzić te przepisy, jak one mogą zafunkcjonować w praktyce. Zawsze mam obawy, że kazuistyka wcale nie prowadzi do przejrzystości, a wręcz przeciwnie – może nas wprowadzić w pułapkę.

Dlatego rekomenduję nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem tej petycji. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Komisja podjęła taką decyzję. Nie słyszę sprzeciwu, zatem stwierdzam, iż Komisja postanowiła nie uwzględniać żądania będącego przedmiotem przedstawionej petycji.

Kolejna petycja tego samego autora podobnie jest bardzo lakoniczna i nie zawiera uzasadnienia, zwłaszcza uzasadnienia faktycznego. Wnioskodawca postuluje, by zmienić ustawę o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych przez zastąpienie w sankcjach art. 215, art. 216 i art. 218 ust. 1 oraz art. 220 ust. 1 i 2 wyrazu „lub” wyrazem „albo” i dodanie na końcu tych przepisów wyrazów „albo obu karom łącznie”, jak również postuluje dokonanie takiej samej zmiany w sankcjach art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o pracowniczych programach emerytalnych.

Szanowni państwo, jak mówiliśmy przed chwilą przy okazji petycji referowanej przez pana posła Wojciechowskiego, wkraczanie w materię sankcji karnych jest bardzo skomplikowane i wymaga nieporównywalnie szerszej analizy wstępnej. Na pewno wymagałoby to bardzo precyzyjnego uzasadnienia faktycznego, dlatego taka zmiana jest konieczna, a potem jakie będą skutki wprowadzenia zmiany w postulowanym kształcie.

W moim przekonaniu to zdecydowanie nie jest kwestia, która może być realizowana i rozpatrywana w trybie petycyjnym, dlatego rekomenduję nieuwzględnienie żądania zawartego w petycji.

Mamy przedstawicieli Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Czy państwo zechcieliby się wypowiedzieć? Pani, tak? Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora Departamentu Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej Eliza Wiśniewska:

Dzień dobry. Eliza Wiśniewska, Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej.

Opierając się na ostatnim zdaniu opinii BAS, przepis nie powoduje żadnych, ale to kompletnie żadnych trudności, szczególnie że, na szczęście, nie musi być stosowany. Wobec tego dziękuję bardzo, panie przewodniczący, za decyzję w sprawie tej petycji.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. To była rekomendacja. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Nie słyszę.

Czy wobec rekomendacji są uwagi? Nie słyszę, zatem stwierdzam, iż Komisja postanowiła nie uwzględnić żądania zawartego w przedstawionej petycji.

W kolejnym punkcie proszę pana posła Grzegorza Wojciechowskiego o przedstawienie petycji w sprawie zmiany niektórych ustaw w zakresie aktualizacji wymienionych w nich środków zaskarżenia.

Posel Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Przedmiotem petycji jest żądanie zmiany art. 48 ust. 1 ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych oraz art. 48 ust. 1 ustawy o izbach aptekarskich. Chodzi o to, że w tych przepisach pozostało sformułowanie „zaskarżenie w drodze rewizji nadzwyczajnej”.

Od 1998 r. nie mamy rewizji nadzwyczajnej, tylko skargę kasacyjną. Oczywiście przepisy wprowadzające skargę kasacyjną wskazały, że wszędzie tam, gdzie chodzi o rewizję nadzwyczajną, należy rozumieć przez to skargę kasacyjną. Jednak po ponad 20 latach te przepisy nadal są niezmienione. W związku z tym stan przejściowy trwa być może zbyt długo, a same ustawy były przedmiotem co najmniej kilku aktualizacji i ta zmiana nie została dotychczas dokonana. Autor petycji pan S. A. proponuje, aby tę zmianę wprowadzić i zakończyć stan przejściowy.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, myślę, że nie ma tutaj jakichś większych problemów z orzekaniem i stosowaniem tych przepisów. Biorąc jednak pod uwagę, że te zmiany nie są robione, wystąpiłbym z dezyderatem, czy ministerstwo zamierza przy jakiejś najbliższej nowelizacji przepisów wprowadzić te zmiany. Oczywiście, jeżeli ministerstwo zamierza wprowadzić te zmiany, będzie to wystarczające dla uznania, że petycja została załatwiona pozytywnie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Proszę doprecyzować, do którego ministra. Proszę włączyć mikrofon, panie pośle.

Posel Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Oj, tu będzie do premiera.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Nasz stały doradca proponuje, skoro to ma charakter legislacyjny, by przyjąć, tak jak ostatnio to rozważaliśmy, trzy opinie, czyli bez żądania odpowiedzi, adresowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi, ministra zdrowia i rzecznika praw obywatelskich. Chodzi jednak o nasze opinie. Dowiemy się wtedy, na ile tam trwają prace i czy postulat zawarty w petycji będzie realizowany. Taka jest propozycja pana Krzysztofa Patera.

Posel Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Oczywiście to jest równorzędne.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Wystąpimy z opinią?

Posel Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Tak. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa wobec takiej rekomendacji ma uwagi? Nie słyszę, zatem stwierdzam, iż Komisja postanowiła w tej sprawie wystąpić z opiniami do ministra rolnictwa i rozwoju wsi, ministra zdrowia i rzecznika praw obywatelskich, wskazując na konieczność dokonania zmian w odpowiednich ustawach przy najbliższej nowelizacji.

Ostatni punkt tego posiedzenia. Raz jeszcze proszę pana posła Grzegorza Wojciechowskiego o przedstawienie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie stosowania w postępowaniu przed komisjami lekarskimi ZUS art. 139 Kodeksu postępowania administracyjnego.

Posel Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przedmiotem petycji jest żądanie nowelizacji ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w zakresie postępowania przed komisjami lekarskimi. Autor petycji chce, aby to postępowanie miało charakter administracyjny i aby miał tutaj zastosowanie art. 139 k.p.a. Wiadomo, o co chodzi w tej petycji, ale jest ona napisana dosyć trudnym językiem. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ta petycja spełnia wszelkie wymogi formalne i może być rozpatrywana.

Jednak na wstępie powiem o tym, co zresztą wynika również z załączonej opinii BAS, że autor petycji nie do końca tutaj rozeznał samo postępowanie, gdyż stwierdzenie przez komisję stopnia niepełnosprawności jest jakby postępowaniem dowodowym w innym zupełnie postępowaniu – postępowaniu o przyznanie renty czy też jakiegoś innego świadczenia ZUS-owskiego, które wynika z uznanego stopnia niepełnosprawności. Skutki wynikają właśnie dopiero z całości postępowania, które dotyczy renty czy innego świadczenia, a nie z samego postępowania dowodowego, które ma wykazać, czy ta osoba jest niepełnosprawna, wymaga stałej opieki czy zachodzą tu jakieś inne sytuacje.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, wiele spraw, które trafiają do naszych biur poselskich, dotyczy tego typu postępowań. Warto jest zwrócić uwagę na najczęściej podnoszone dwie wady tego postępowania. W zasadzie do pracy dopuszcza lekarz medycyny pracy, natomiast w postępowaniu przed ZUS o tym, czy osoba może pracować, orzeka lekarz zupełnie innej specjalności, bo tam w zasadzie nie ma orzeczników z medycyny pracy, a są orzecznicy kardiologów, chirurgów, neurologów i inni. Zdarzają się później sytuacje, że osoba nie ma orzeczonej niezdolności do pracy, a lekarz medycyny pracy nie chce jej dopuścić do jakiejkolwiek pracy. Drugą sprawą z tego wynikającą jest – powiedziałbym – pewna niezręczność, że lekarze, którzy orzekają, są zatrudniani przez ZUS. Powoduje to, czy może powodować, podejrzenia o pewną stronniczość. Nie twierdzę tutaj w żaden sposób, że to występuje, tak jak dla przykładu w zupełnie innej już dziedzinie podam Prawo łowieckie, gdzie z kolei myśliwy, który jest zobowiązany do naprawienia szkód łowieckich, jest wskazany do wyceniania szkody. Nie wiem, czy to też powoduje, ale może powodować pewien konflikt interesów.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, wydaje mi się, że ta propozycja nie zasługuje na uwagę pod tym względem i w tym zakresie, w którym została przedstawiona w petycji, dlatego że zmiana została oparta na błędnym założeniu, że to są oddzielne postępowania. Nie, postępowanie jest tutaj jedno i jednym z dowodów czy zaskarżeniem tego postępowania jest decyzja przyznająca lub odmawiająca określonego świadczenia. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Kto z państwa? Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu MRiPS Eliza Wiśniewska:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni posłowie, zaraz oddam głos swoim kolegom z ZUS, dlatego że oni są ekspertami, jeśli chodzi o system orzecznicy ZUS.

Chciałabym się odnieść do kwestii, o których pan poseł powiedział. Kim innym jest lekarz medycyny, który nas dopuszcza do pracy, a kim innym jest lekarz orzecznik. Cel jest zupełnie inny.

Lekarz medycyny może mi powiedzieć, że jestem zdolna do pracy na cztery lata, a równie dobrze może mi powiedzieć, że mam się wziąć za siebie, bo daje mi zdolność do pracy na miesiąc czy na dwa tygodnie tylko dlatego, że mój obecny stan zdrowia nie kwalifikuje mnie do wykonywania mojej bieżącej pracy. Jeśli chodzi o orzecznictwo, mamy bardzo szczegółowo określone przepisy. Mamy dwie instancje, a więc lekarza orzecznika oraz komisje lekarskie, a chodzi właśnie o tę drugą kwestię, panie pośle, o której pan powiedział, że można narazić się na zarzut pewnego rodzaju stronniczości, bo jest to w ramach ZUS.

Po to zgłaszam się do lekarza orzecznika, by dostać świadczenie z tytułu niezdolności do pracy, a więc nie tylko orzeczenie o niezdolności kwalifikuje mnie do renty z tytułu niezdolności, ale również i warunki stażowe. Muszę być osobą ubezpieczoną. Zakład Ubezpieczeń Społecznych musi sprawdzić warunki, czy mam określony, wystarczający okres pracy oraz to, czy niezdolność wystąpiła w danym okresie, który mnie uprawnia do renty z tytułu niezdolności do pracy, w momencie, kiedy lekarz orzecznik uzna, że jestem niezdolna do pracy. Oprócz tego mamy komisje lekarskie. Żeby nie było tutaj zarzutu stronniczości, lekarz orzecznik, który bada daną osobę, danego ubezpieczonego, nie ma prawa uczestniczyć w pracy komisji lekarskiej.

Kolejna rzecz. Poprosiłam ZUS o pewne dane dotyczące tego, ile orzeczeń zostało wydanych przez lekarzy orzeczników. W 2020 r. mamy 935 705 orzeczeń wydanych

przez lekarzy orzeczników. Orzeczenia komisji lekarskich wynosiły dokładnie, żeby nie skłamać, 84 tys. Natomiast z tych 84 tys. widać też, ile razy tak naprawdę osoba ubezpieczona złożyła sprzeciw, czyli 70 tys. i gdzie był zgłoszony zarzut wadliwości, czyli 12,5 tys. Ile orzeczeń lekarzy orzeczników było zmienianych? Dokładnie 1,4% zostało zmienionych, czyli komisja lekarska, która jest tym drugim etapem nad lekarzem orzecznikiem, uznała, że tylko 1,4% z 935 705 orzeczeń zostało zmienionych.

Tyle tylko jest ode mnie. Prosiłabym kolegów z ZUS o uzupełnienie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Bardzo proszę o państwa stanowisko.

Koordinator w Departamencie Legislacyjno-Prawnym Centrali Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Marcin Mucha:

Radca prawny Marcin Mucha, Departament Legislacyjno-Prawny Centrali Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Odnosząc się do uwarunkowań prawnych wskazywanych w petycji, zaznaczę, że w pełni podzielimy analizę dokonaną przez BAS. Trafnie powołując się na wypowiedź pana posła, zauważyć trzeba, że badanie przez lekarza orzecznika, a następnie badanie przez komisję lekarską, pomimo nazwy „orzeczenie”, w istocie opiera się na sferze faktów. Ma ono na celu ustalenie konkretnego faktu, który jest jedną z wielu przesłanek dotyczących prawa do konkretnego świadczenia, w tym renty z tytułu niezdolności do pracy. Dopiero ustalenie tego faktu przenosi nas w toku postępowania przed organem rentowym na kolejny poziom, czyli na etap wydania decyzji administracyjnej.

Tutaj wszelkie prawa strony niezadowolonej z działań lekarza orzecznika czy komisji lekarskiej są chronione przez konstytucyjnie przyznane prawo odwołania do sądu. Nie możemy się więc tutaj zgodzić ze stwierdzeniem, że w jakiś sposób orzeczenie odmienne, a właściwie odmienne ustalenie stanu faktycznego przez komisję lekarską, niż to uczynił pierwotnie lekarz orzecznik, stanowiłoby naruszenie praw konkretnej osoby ubezpieczonej. Ta osoba ma pełne prawa i wszelkie gwarancje proceduralne, które w przypadku niezadowolenia z rozstrzygnięcia wydanego przez organ rentowy umożliwiają jej dochodzenie swoich praw na drodze sądowej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Proszę zatem pana posła o końcową rekomendację.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, tak jak zauważyłem, to jest jakaś część postępowania, którą można porównać do postępowania przed sądem, kiedy jest powoływany biegły, jest opinia, można się z tą opinią nie zgodzić i poprosić o następnego. Sąd może wyrazić zgodę na następnego, ale nie musi, a w przypadku tego postępowania akurat musi powołać następnego biegłego w postaci komisji.

Wydaje mi się, że należy uznać, że ta petycja jest niezasadna.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. A zatem jest rekomendacja, by nie uwzględnić żądania będącego przedmiotem przedstawionej petycji.

Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę, a zatem stwierdzam, iż Komisja podjęła taką decyzję.

Szanowni państwo, na tym wyczerpaliśmy porządek tego posiedzenia. Dziękuję wszystkim za udział. Po kilkuminutowej przerwie technicznej rozpoczniemy kolejne posiedzenie naszej Komisji.